



fot. Dzięk

Na ślepo...

W sytuacji, w której korzystamy z coraz nowszych, droższych terapii, niezwykle istotne są zapisy legislacyjne kształtujące rynek leków w Polsce.

Tymczasem nowe projekty uregulowań prawnych Ministerstwa Zdrowia w zakresie gospodarki lekowej budzą kontrowersje, dzieląc środowisko. Mam tu na myśli propozycje wprowadzenia sztywnych marż i cen leków. Ministerstwo Zdrowia twierdzi, że powyższe rozwiązanie wyeliminują znaczące różnice cen produktów leczniczych w aptekach, a także, że ustalenie wysokości cen na linii producent – hurtownik – aptekarz zostanie ograniczone z korzyścią dla pacjenta. Niestety, w uzasadnieniu do powyższych tez MZ stwierdza: „Niemoż-

na kredyt lub z odroczonym terminem płatności. Trudno przewidzieć skutek tych zmian dla kosztów farmakoterapii w lecznictwie zamkniętym, w którym obowiązuje nabywanie towarów w drodze przetargu.

Czy znikną mechanizmy konkurencji stymulujące zwiększanie profesjonalizmu usług hurtowych i aptecznych, o to, czy proponowane zapisy będą niekorzystne dla producentów leków, szczególnie dla producentów leków, którzy mają ceny wyższe niż ceny ustalone limitem, czy zyska na tym budżet państwa i – najważniejsza sprawa – czy nastąpi wzrost wydatków ponoszonych przez pacjentów?

„Ministerstwo Zdrowia nie dostrzega symulacji skutków finansowych”

liwe jest oszacowanie konkretnych korzyści”. Rodzi się pytanie, na jakiej podstawie stawia te tezy? W sytuacji, w której nie dokonano takowych symulacji, panuje niepokój i pojawiają się rozważania na temat, co te zmiany oznaczają dla graczy rynku leków refundowanych?

Obecnie w Polsce funkcjonuje ok. 200 hurtowni farmaceutycznych i ponad 12 tys. aptek. Hurtowni i aptek bardzo niejednorodnych. Pięć największych hurtowni odpowiada za ponad 60 proc. obrotów realizowanych w tym sektorze. Koszty dystrybucji leków w naszym systemie ponoszą hurtownie – kredytują wiele aptek. Dlatego obawiam się, czy w praktyce nie dojdzie do eliminacji kolejnych ogniw w łańcuchu dystrybucji: może zniknąć przedhurt i niepewny może być los małych hurtowni. Prawdopodobnie dojdzie do monopolizacji hurtowni. Zastanawiałbym się również nad losem części aptek kupujących

Na te i inne pytania brak jest odpowiedzi. Oczywiście, obecnie w systemie są możliwe symulacje, które rozwiązałyby te wątpliwości. Od 2004 r. w NFZ funkcjonuje bardzo dobry system sprawozdawczy z aptek otwartych. Są zgromadzone dane i warto je wykorzystać. Sadzę, że problem jest szerszy; tak naprawdę Ministerstwo Zdrowia we wszystkich obszarach zarządzania nie dostrzega symulacji skutków finansowych przeprowadzanych dla danego rozwiązania. Dlatego postuluję, aby wdrożyć propozycję składaną przeze mnie w czasach opracowywania projektu Agencji Oceny Technologii Medycznych (AOTM), która dotyczyła powołania przy NFZ instytucji – Agencji Taryfikacji, która takie symulacje wykonywałaby i która mogłaby również policzyć koszty procedur medycznych. Instytucja ta powinna, tak jak to się dzieje na świecie, funkcjonować niezależnie od AOTM. ■